

Artur Kościański

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

Galia Chimiak

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

Wojciech Misztal

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Wprowadzenie

Słowo „kryzys” odnoszone do sytuacji ekonomicznej ostatnich sześciu lat budziło szczególne zainteresowanie obserwatorów i badaczy życia społecznego. Socjologowie nie stronili także od podejmowania wysiłków badawczych, zmierzających do objaśnienia dysfunkcji życia zbiorowego ujawniających się w rezultacie kryzysu ekonomicznego (czy raczej finansowego, jak należałoby tę sytuację właściwie określać). Pośród znakomitej części zasobów wiedzy o kryzysie znalazły się rezultaty takich analiz, jak badania nad deprywacją potrzeb, reorientacją systemów wartości społecznych, zmianą codziennego stylu życia (i sposobu życia) oraz diagnozy jakości życia subiektywnie postrzeganej poprzez pryzmat satysfakcji z bieżącego położenia społecznego/ekonomicznego. Badano także, co wydaje się w sensie naukowym o wiele cenniejsze, jak w sytuacji kryzysu działają najważniejsze instytucje i składowe systemów społecznych.

Kryzys potraktowano tam jako rodzaj społeczno-ekonomicznego incydentu, który swoją obecnością prowokuje gwałtowną reorientację struktur społecznych czynnie poszukujących środków do redukcji negatywnych dla nich skutków kryzysu lub biernie poddających się wpływom kryzysowej atrofii. Zespół redakcyjny oraz autorzy tekstów zgromadzonych w niniejszym tomie

przyjęli zasadę, że kryzys (ekonomiczny, polityczny, kulturowy, społeczny itp.) stale towarzyszy życiu człowieka oraz może *de facto* stanowić zachętę do bardziej odważnego podejścia do współtworzenia rzeczywistości społecznej. Rozwój społeczny i dobrostan ludzki mogą zależeć od tego, czy napotkany kryzys i z niego wynikające problemy mają szansę być poprawnie zdefiniowane (zdiagnozowane) i racjonalnie rozwiązane. Kryzys może więc być zwiastunem końca pewnego etapu rozwojowego i zarazem początkiem czy też otwarciem drogi ku następnym poziomom stanów zaawansowanych. Kryzys nie musi przerywać trwającego dobrostanu, lecz zwiastuje wyczerpywanie się dotychczasowych możliwości bezkonfliktowego istnienia, funkcjonowania i rozwoju systemów ludzkich. Istotne jest tutaj to, jak długo trwa kryzys. Zbyt długie kryzysy mogą świadczyć o braku zdolności decyzyjnych elit i niskim poziomie innowacyjności systemu znajdującego się w tej sytuacji. Krótkie kryzysy charakterystyczne są dla systemów samoorganizujących się, można by rzec samouczących się – dla nich innowacyjność jest cechą immanentną. Bez tej zdolności te systemy nigdy nie zaistniałyby w historii społeczeństw ludzkich.

Do systemów, o których wspomnieliśmy wyżej, należy społeczeństwo obywatelskie. Gdyby zdanie to przyjąć za tezę programową niniejszej publikacji, musielibyśmy umieścić społeczeństwo obywatelskie co najmniej w dwóch kontekstach sytuacji kryzysowej. Po pierwsze, nasza książka powinna odnosić się do społeczeństwa obywatelskiego doświadczającego kryzysu idei i praktyki, a mówiąc inaczej, kresu teorii i filozofii obywatelskiej oraz kresu skutecznych metod realizacji celów i zadań wyznaczanych przez założoną myśl programową. Po drugie, społeczeństwo obywatelskie umieścić powinniśmy w kontekście sytuacji kryzysu struktur zewnętrznych wobec niego. Opisywalibyśmy wówczas odniesienia i działania społeczeństwa obywatelskiego wobec kryzysu gospodarczego, politycznego, kulturowego, społecznego itp.

W obu przypadkach powinniśmy zastanowić się nad relacją dwóch, na pierwszy rzut oka wzajemnie wykluczających się, cech charakterystycznych dla społeczeństwa obywatelskiego. Chodzi o przeciwstawienie wolności i bezpieczeństwa. Wolność sprzyja innowacyjności. Bezpieczeństwo wymaga działań zachowawczych. Kryzys zapoczątkowany w 2004 roku uwidoczniał „ciemną stronę” wolności, tj. jej nadużywanie przez niektóre podmioty ze sfery gospodarczej. Obawy przed dalszymi nadużyciami wobec wolności wzmocnił dyskurs bezpieczeństwa szczególnie przybierający na sile po zamachach w roku 2001. W ostatnim czasie wydarzenia za wschodnią granicą Polski również przyczyniły się do priorytetu bezpieczeństwa nad wolnością.

W rezultacie aktualnie mamy do czynienia z przewagą myślenia w kategoriach sekurytyzacji, rozumianego jako bezpieczeństwo narodowe, publiczne, energetyczne, osobiste itp., nad myśleniem w kategorii wolności. Reperkusja tej zmiany dla interesującego nas zjawiska objawia się w strategii działania rozmaitych podmiotów społeczeństwa obywatelskiego w warunkach kryzysu i towarzyszącej sekurytyzacji dyskursu publicznego. Czy w tej sytuacji bardziej odpowiednia jest strategia polegająca na promowaniu i stosowaniu innowacyjnych rozwiązań, zważywszy, że człowiek albo podmiot do bycia innowacyjnym musi funkcjonować w warunkach priorytetyzujących myślenie w kategorii wolności? Czy raczej społeczeństwo obywatelskie powinno przyjąć strategię polityki wyczekiwania i działania w ramach wypróbowanych metod, co odpowiadałoby zinternalizowaniu myślenia w kategorii bezpieczeństwa niż wolności.

Należy również przypomnieć, że w latach siedemdziesiątych XX wieku pojawiła się w Polsce oryginalna koncepcja samoorganizacji społecznej wypracowana w warunkach opresji socjalizmu przez środowiska opozycyjne. Po 1989 roku wolność dająca możliwość wyboru spowodowała zróżnicowanie i nowe podziały: aksjologiczne, ideowe i polityczne, które niosły nowe wyzwania dla społeczeństwa obywatelskiego. Zanikło pojęcie dobra wspólnego i dotychczasowa zdolność do wspólnotowego działania, a wspólnotę opartą na silnych więziach solidarności zastąpiono neutralnym terminem „stowarzyszenie”. Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że w ten sposób nadano społeczeństwu obywatelskiemu w Polsce nowy – korporacyjny charakter. Wolnorynkowa modernizacja oznaczała w praktyce konieczność implementacji gotowych wzorów i schematów decyzyjnych opartych na kulturze organizacyjnej tych społeczeństw, w których one powstawały. Pojawiające się zjawisko *corporate governance* (władztwo korporacyjne) oznaczało nowy styl zarządzania i kierowania (Jasiecki, 2013, s. 310–311). Można powiedzieć, że podstawowe formy innowacyjności obywatelskiej zostały sprowadzone do korporacyjnego stylu zarządzania, który stał się właściwy instytucjom społeczno-gospodarczym i politycznym. Dlatego „władztwo korporacyjne” wydaje się jedną z ważniejszych cech rozwojowych form stowarzyszeniowych w Polsce. Społeczeństwo obywatelskie w Polsce uwalniając się z wpływów kolektywizmu socjalistycznego i wchodząc na demokratyczną ścieżkę reform zderzyło się z kolektywizmem korporacyjnym i koniecznością przyjęcia jego uwarunkowań, prawnych i moralnych. W perspektywie socjologicznej zaznacza się, że nowe wzory kultury organizacyjnej i standardy zarządzania dopiero się kształtują (tamże, s. 311). Stosowane rozwiązania

instytucjonalne, a także teorie oraz narzędzia i metody służące do ich opisu i interpretacji mają najczęściej charakter imitacyjny. W pewien sposób nasza książka wpisuje się w ten ogólny scenariusz innowacji. W rezultacie powstaje hybrydowy konglomerat rozwiązań instytucjonalnych tworzonych na wzór instytucji funkcjonujących w strukturze organizacyjnej krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Struktura i sposób funkcjonowania tych instytucji są najczęściej analizowane za pomocą zapożyczonych rozwiązań teoretycznych obecnych w literaturze naukowej socjologów europejskich bądź amerykańskich. Instytucje tworzone w odpowiedzi na wyzwania rzeczywistości są najczęściej przykładem nieadekwatnych rozwiązań, które nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Przyjmowane rozwiązania, ponieważ nie spełniają swoich podstawowych celów, powodują permanentnie utrzymujący się kryzys instytucjonalny i intelektualny. Towarzysząca temu refleksja nad intelektualnymi mechanizmami tworzenia rzeczywistości, podważając społecznie obowiązujące wersje nie pozwala na tworzenie świata lepiej przystającego do ludzkich oczekiwań i możliwości. Trudno określić, co jest tego przyczyną (Szczegóła, 1999, s. 313). Być może rację miał Karl Popper stwierdzając, że nie wystarczy instytucji zaprojektować. Potrzebują one ponadto osadzenia w tradycji demokratycznej danej społeczności, właściwego sobie klimatu moralnego i aury kulturowej zapewniającej uczestnikom możliwość artykulacji opinii (Kurczewska i inni, 1998, s. 95).

Jak w takiej sytuacji radzą sobie rozmaite podmioty społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i w innych krajach? Czy także dla społeczeństwa obywatelskiego odejście od myślenia i działania w kategoriach wolności w kierunku funkcjonowania w warunkach sekurytyzacji w coraz liczniejszych obszarach życia społecznego, oznacza rezygnację z innowacyjności? Czy też obywatelskość pozostaje strefą opracowania i promowania coraz nowszych, śmielszych, alternatywnych wobec obecnie obowiązujących reguł i norm? Czy kryzys finansowy wymusił na zinstytucjonalizowanych podmiotach społeczeństwa obywatelskiego konformizm wobec państwa i darczyńców prywatnych w celu zapewnienia zasobów do dalszego funkcjonowania? Czy raczej odejście od priorytetyzowania myślenia w kategoriach wolności jeszcze bardziej zmotywowało obywateli do formułowania, testowania i rozpowszechniania innowacyjnych wizji życia społecznego? Niewątpliwie, zwłaszcza w kontekście krajów, które ćwierć wieku temu wstąpiły na drogę transformacji ustrojowej, powyższe dylematy stanowią szczególnie istotną kwestię decydującą o dalszym losie samoorganizacji społecznej. Kraje te pamiętają czasy, gdy obywatelskość musiała stosować autocenzurę, gdyż brakowało wolności.

Prezentowana książka jest już czwartą publikacją powstałą w konwencji diagnozy i prognozy dla społeczeństwa obywatelskiego, którą podejmują zgromadzeni przez nas badacze tego wycinka życia zbiorowego człowieka. Można by zaryzykować zdanie, że o ile trzy poprzednie książki w pewien sposób odnosiły się do kryzysu społeczeństwa obywatelskiego, o tyle w większym stopniu niniejszy tom dotyka zdolności społeczeństwa obywatelskiego do przewyższania sytuacji kryzysowych poprzez aktywne innowacje.

Historycznie patrząc, społeczeństwo obywatelskie pojawiło się jako innowacja społeczna/kulturowa będąc odpowiedzią na dysfunkcje absolutyzmu. Każda następna faza rozwoju społeczeństwa obywatelskiego odpowiadała odszukaniu nowych metod i środków funkcjonowania systemów społecznych począwszy od idei i praktyki praw naturalnych, liberalizmu, legalizmu (i obywatelskiego nieposłuszeństwa), zapośredniczania potrzeb ludzkich poprzez wspólnotę i państwo, obywatelską wspólnotę polityczną i jej opozycję wobec burżuazyjnego państwa, akceptację i tolerancję różnic interesów, obywatelski instytucjonalizm jako podstawę porządku społecznego w nowoczesnym systemie społeczno-politycznym, sferę publiczną i upodmiotowienie swobód obywatelskich, a skończywszy na ideałach reintegracji społecznej odwołujących się do zasad zgeneralizowanego zaufania społecznego i umacniania kapitału społecznego.

Spółeczeństwo obywatelskie możemy więc charakteryzować w co najmniej trzech wymiarach jego innowacyjności. Jest ono innowacją społeczną samą w sobie. Dzieje się tak, ponieważ społeczeństwo obywatelskie jako forma podsystemu kultury ma postać dynamiczną. Jest rodzajem substancji społecznej buforującej w sposób czynny napięcia pomiędzy różnymi sektorami życia zbiorowego niezależnie od czasu historycznego. W wymiarze drugim społeczeństwo obywatelskie posługuje się innowacjami społecznymi jako metodą rozwiązywania sytuacji kryzysowych i problemów mikro- i makrospołecznych. Tutaj jednym z najznamienszych przykładów będzie zjawisko społecznej ekonomii, które pomaga nie tylko w radzeniu sobie z problemami gospodarczymi, ale i, co ważniejsze, może być narzędziem reintegrującym wspólnoty i pomagającym pokonywać kryzysy wartości społecznych. A wymiarem trzecim jest innowacyjność jako ideologia i swoista społeczeństwu obywatelskiemu teleologiczna orientacja instytucjonalna. Kiedy mówi się o kryzysie społeczeństwa obywatelskiego zazwyczaj ma się na myśli nieadekwatność celów i możliwości ich realizacji za pomocą środków dostępnych dla działających w tej konwencji jednostek i grup. Często w tym miejscu pojawiają się zarzuty (niekiedy słuszne) o pewnej niedojrzałości spo-

leczeństwa obywatelskiego, które nie potrafi jeszcze korzystać z dostępnych zasobów. Często też mówi się, że kryzysy społeczeństwa obywatelskiego są przyczyną działania jakichś zewnętrznych i zdegenerowanych sił, które również powodują odejście od „słusznej linii programowej”, „porzucenie misji” lub wprost prywatyzację inicjatywy wspólnej. Siły te jednak ani nie są zjawiskami „z zewnątrz”, ani nie można ślepo wierzyć w ich degenerację. Są to zazwyczaj innowacje, które powstają jako odpowiedź uczestniczących w działaniach obywatelskich ludzi. Nie zawsze przyjmowane i implementowane w toku codziennej działalności rozwiązania zgodne są z duchem idei społeczeństwa obywatelskiego.

Nie mamy tutaj dosyć miejsca by ten wątek rozwinąć. Zresztą poprzednie nasze tomy odnosiły się do tych zjawisk. Warto jednak i w tym wstępie odwołać się do mertonowskiego prawa, że gdy nacisk na wzorzec kulturowy jest zbyt duży, a możliwości i dostępne środki jego wypełnienia są ograniczone, to wówczas reakcje ludzkie w normalny sposób prowadzą do zachowań dalece wykraczających poza akceptowane normy. Stąd więc biorą się różne formy innowacji, która można rozumieć pozytywnie jako kreację, jak i negatywnie jako dewiację i patologię. Chcielibyśmy też zaznaczyć, że nie każda innowacja jest takąż w pełnym tego słowa znaczeniu. Zazwyczaj mamy więc do czynienia z aktami kreacji częściowej, które w języku techniki nazywalibyśmy racjonalizacjami i zjawiska kreatywności pozornej lub fałszywej. Nasze podejście, a mamy tutaj na myśli wszystkich nas, którzy poświęcili swój czas na przygotowanie zbioru, jest w rzeczywistości krytyczną analizą innowacji społecznych będących wynikiem idei i praktyki działań obywatelskich.

Decydując się na połączenie problematyki społeczeństwa obywatelskiego i innowacyjności, zdecydowaliśmy również o bardzo szerokim rozumieniu innowacyjności i, jak to się współcześnie określa, jej produktów. A więc zazwyczaj, gdy ma się na myśli innowacje (bezzprzymiotnikowo określane), to nasza uwaga skoncentrowana jest na sprawach natury rzeczowej. Istnieje coś, co można w innowacyjny sposób przekształcić i rozwinąć – wprowadzić na wyższy poziom zaawansowania (w naszych dyscyplinach społecznego lub cywilizacyjnego). Najczęściej jednak bezzprzymiotnikowe innowacje kojarzone są z nowatorstwem w sensie techniki i technologii. Nawet jeśli w odniesieniu do spraw społecznych użyjemy terminu innowacje, to zaraz dyskusja zaczyna dotyczyć spraw relacji społeczeństwa, kultury i technologii (komunikacyjnych, sieciowych czy energetycznych). Nie jest to błędem, lecz sens innowacji, zwłaszcza tych, które są wynikiem inicjatyw obywatelskich, jest o wiele szerszy.

Gdyby rozpatrywać więc samą kulturę, to sensory byłyby co najmniej trzy: materialny (nauka, technika i technologia), symboliczny (normy, wartości, instytucje, ideologie, sztuka) oraz trzeci trudno uchwytny – duchowy – ujawniający się w innowacjach na pograniczu ich wymiarów materialnego i symbolicznego. Wszystkie te innowacje służą jednemu celowi, a mianowicie lepszemu dostosowaniu (sformatowaniu) człowieka do otaczającego świata.

Weszliśmy tym samym w obszar kontekstu innowacji. Nasza książka wyraźnie chce uzmysłowić Czytelnikowi, że innowacje w jednym kontekście ludzkim są *novum* w pełnym znaczeniu, w innym zaś nie, ba, są nawet ich zaprzeczeniem. Posłużmy się tutaj banalnym przykładem powstania społeczeństwa obywatelskiego. W wiekach XVII i XVIII w zachodniej cywilizacji społeczeństwo obywatelskie było doniosłą innowacją społeczną zmieniającą nie tylko kulturę współczesnych, lecz także przyczyniło się do zmian w organizacji przestrzennej ówczesnej Europy i Ameryki. Dzisiaj, kiedy w nowym dla społeczeństwa obywatelskiego kontekście (nazwijmy to kontekstem społeczeństw nieobywatelskich) wprowadza się jego instytucje i formatuje się do nich systemy wartości, które nie do końca dadzą się do niego ugiąć, świat zachodni nie postrzega tych procesów jako innowacji. Jednakże dla ludzi żyjących w nieobywatelskich społeczeństwach ta historia może mieć głębokie rewolucyjne znaczenie. Czy również ograniczanie zasięgu działań obywatelskich w demokracjach opartych na zinstytucjonalizowanych procedurach (innowacjach biurokratycznych) jest dowodem na to, że i tam też należy/można doszukiwać się działań kreatywnych? Innymi słowy, nasza książka daje Czytelnikowi do rąk narzędzie, dzięki któremu będzie on może bardziej krytyczny wobec rozpowszechniającego się kultu bądź mody na innowacyjność („innowatorzenia”), a z drugiej strony będzie on lepiej przygotowany do identyfikowania innowacji społecznych i ich kontekstów.

Na zakończenie kilka słów o naszej książce jako obiekcie, który ma swoje organizacyjne ramy. Struktura tomu podzielona jest na dwie zasadnicze części zorganizowane wokół (1) teorii innowacji oraz (2) wokół kontekstów działań innowacyjnych przedstawionych w zbiorze studiów przypadków, które traktowaliśmy jako swoiste raporty z terenu diagnozujące stan zaawansowania innowacji i poziom jakościowy, a także reakcje otoczenia, gdzie innowacje się pojawiały. Niniejsza praca jest więc kontynuacją naszych zmagania z ideą i praktyką obywatelskości we współczesnym życiu zbiorowym. Od tego myślenia nie udało nam się odejść, ale i cel nasz też był i taki, by znaleźć dla tych zagadnień nowe tło badawcze.

Jak zapewne Czytelnik zdołał się już domyślić, niniejsza książka, choć do-
syć eklektyczna, to jednak stawia sobie za cel przełamanie pewnej konwencji
i przejście niejako ponad upowszechnionym rozumieniem społeczeństwa
obywatelskiego, społecznych innowacji i kryzysu. Chcemy tutaj, poprzez
zgrupowane analizy (z różnych obszarów wiedzy, życia społecznego, a na-
wet geograficznych), uzasadnić nasze stanowisko i być może zainspirować
do refleksji i przekonać do naszego spojrzenia na problematykę kryzysu
innowacyjności i społeczeństwa obywatelskiego.

Pierwsza część otwiera opracowanie Witolda Kwaśnickiego, który podej-
muje próbę odpowiedzi na ważne pytania dotyczące innowacji społecznych
oraz dokonuje przeglądu różnorodnych definicji innowacji społecznych.
Autor rozważa, czy potrzebne jest nam wyróżnianie „innowacji społecz-
nych” w ogólnej kategorii innowacji oraz czy wspieranie rozwoju ekonomii
społecznej i innowacji społecznych przez UE i rządy europejskie jest uzasad-
nione. Dalej Kwaśnicki rozważa argumenty, czy „ekonomia społeczna”
i „innowacje społeczne” mogą być uznane za nowe paradygmaty w bada-
niach społeczno-ekonomicznych.

W następnym tekście Piotr Gliński omawia stan i kondycję instytucji
polskiej demokracji. Wnioskiem z tej analizy jest konstatacja, że jednym
z poważnych deficytów demokracji jest słabość i enklawowość sektora poza-
rządowego w Polsce. Z tej konstatacji z kolei wynika konieczność gruntow-
nej, innowacyjnej reformy tego sektora. Autor przedstawia założenia i zasady
takiej reformy oraz omawia ponad dwadzieścia modelowych instytucji oby-
watelskich, które wymagają wprowadzenia lub restrukturyzacji. Wiele z nich
posiada charakter innowacyjny.

Analiza Dariusza Gawina argumentuje, że stan wojenny w Polsce i trwają-
cy do 1989 roku bezustanny konflikt polityczny stanowił nowy kontekst dla
idei społecznej samoorganizacji, która została wypracowana przez opozycję
demokratyczną w latach siedemdziesiątych XX wieku. Właściwym punktem
odniesienia dla tego nurtu myślenia było doświadczenie lat 1980–1981, okres
legalnego funkcjonowania wielkiego ruchu Solidarności. Pierwotna idea sa-
moorganizacji, obecna w publicystyce np. Jacka Kuronia czy Adama Michni-
ka, miała być sposobem przezwyciężenia tradycyjnej polskiej dychotomii
czasów niewoli: kolaboracja *versus* konspiracja. Stan wojenny i lata następne
oznaczały powrót do epoki konspiracji i nielegalnych działań. W takich wa-
runkach idea samoorganizacji podlegała ewolucji, aby ostatecznie, pod koniec
lat osiemdziesiątych przybrać formę politycznej idei społeczeństwa obywatel-
skiego. Tekst stanowić będzie analizę podstawowych wątków tego procesu.

Przedmiotem dociekań Lecha Szczegóły są natomiast ograniczenia poznawcze dotychczasowej dyskusji wobec stanu kondycji polskiego społeczeństwa obywatelskiego. Zamiarem autora jest pokazanie możliwości diagnostycznych, jakie do analizy tego problemu wnoszą kategorie zasobów i kosztów partycypacji obywatelskiej. Model analityczny uwzględniający strukturalne, społeczne (zaufanie) i kulturowe zasoby uczestnictwa w życiu publicznym obok funkcji opisowej może pełnić również rzadko rozwijane w polskiej literaturze funkcje praktyczne i prognostyczne.

W kolejnym rozdziale Wojciech Misztal argumentuje, iż do podstawowych zasad ustroju demokratycznego należy samoorganizacja obywateli wyrażająca się w działaniach społeczeństwa obywatelskiego. Zarówno demokracja, sfera publiczna, jak i społeczeństwo obywatelskie, należą do tych obszarów życia społecznego, których skutecznego i efektywnego działania nie można zaprojektować odgórnie. Są one przede wszystkim wynikiem zakorzenienia instytucji, przyjętych i rozpowszechnionych reguł oraz wdrożonych procedur określających specyfikę działania społeczeństwa demokratycznego. Współcześnie obserwowany kryzys podstawowych form demokracji reprezentatywnej dotyka także Polskę. Podobnie jak i w krajach dojrzałej demokracji przedstawicielskiej strukturalne braki polskiej demokracji utrudniają wykształcenie się rozwiniętej społeczności politycznej.

Daniel Płatek i Marcin Starnawski stawiają sobie za cel analizę systemowych mechanizmów kształtowania się kryzysów w gospodarce światowej oraz powstawania na tym tle protestów i ruchów społecznych. Przy tym odnoszą się do dorobku Immanuela Wallersteina i uczonych, którzy zaadaptowali jego teorię kapitalizmu do empirycznych badań nad światowym kryzysem gospodarczym. Analiza kryzysu koncentruje się na stosunkach praca (siła robocza) – kapitał (własność środków produkcji) oraz strategiach kapitału w zakresie „przesunięć” (przestrzennych, technologicznych, międzybranżowych), które umożliwiają akumulację kapitału. Autorzy wyróżniają dwa podstawowe typy historycznych mobilizacji zbiorowych, przeplatających się z cyklami kryzysów gospodarki kapitalistycznej w dziejach nowoczesnego świata. Współczesne ruchy proponują różne wizje emancypacji społecznej, gospodarczej i kulturowej, są odpowiedzią na politykę „konsensu waszyngtońskiego” i „ducha Davos”, uosobianego przez stosunki sił i interesów gospodarczych w instytucjach międzynarodowych. Teza Płatka i Starnawskiego mówi, że w obecnej fazie kryzysu dochodzi do konsolidacji i przenikania się dwóch typów mobilizacji zbiorowych. W tym kontekście rodzi się pytanie o kierunek rozstrzygnięcia obecnych napięć i konfliktów: czy będzie nim dal-

sza polaryzacja, hierarchizacja i marginalizacja znacznych części populacji czy też zmiana ku egalitarno-socjalnej przebudowie instytucji demokratycznych.

W kończącej tę część tekście Galia Chimiak rozważa wpływ kwestii bezpieczeństwa na rolę organizacji pozarządowych w teorii i praktyce rozwojowej. Stwierdza przy tym, że rola organizacji pozarządowych działających na rzecz rozwoju ewoluowała od marginalnej do głównej w drugiej połowie ubiegłego stulecia. W przypadku krajów rozwijających się wsparcie dla organizacji pozarządowych wynikało z próby pominięcia sektora państwowego ze względu na małą efektywność oraz podatność na korupcję instytucji państwowych tych krajów. Sytuacja zmieniła się po 2001 roku. Ataki terrorystyczne z 11 września 2001 roku wpłynęły między innymi na stosunki międzynarodowe. Uznano, że istnieje potrzeba „zdyscyplinowania” organizacji pozarządowych, co doprowadziło do ich autocenzury.

Druga część książki dotyczy studiów przypadku reakcji instytucji społeczeństwa obywatelskiego na sytuacje kryzysowe i osadza zebrane w części pierwszej rozważania teoretyczno-historyczne w kontekstach kulturowych i politycznych.

Otwierający tę część tekst Agnieszki Michalskiej-Żyły odnosi się do typów postaw obywatelskich mieszkańców średnich miast. Autorka analizuje partycypację obywatelską z perspektywy strukturalnej teorii postaw. Określono struktury postaw obywatelskich i ich korelatów. Ustalono, w jakim stopniu postawy badanych uwzględniają wszystkie wymiary partycypacji obywatelskiej oraz jakie są dominujące w badanej zbiorowości typy powiązań między poszczególnymi aspektami. Wśród głównych korelatów zjawiska wykorzystane są zmienne położenia społecznego jednostki, zakorzenienia lokalnego oraz przestrzennego zakresu utrzymywanych kontaktów. Podstawą prezentowanych zagadnień jest materiał empiryczny uzyskany w ramach projektu „Kapitał społeczny i partycypacja obywatelska w środowisku miejskim”. Podstawowym narzędziem gromadzenia danych był kwestionariusz wywiadu przeprowadzony na losowej próbie mieszkańców. Badania realizowano w trzech miastach średniej wielkości województwa łódzkiego: Sieradzu, Zduńskiej Woli i Skierniewicach w latach 2009–2011.

Magdalena Biejat natomiast rozważa rolę „tradycyjnych” organizacji w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego w czasach kryzysu. Stwierdza ona, że w ciągu ostatnich lat kryzysu ekonomicznego objęte nim społeczeństwa zwróciły się ku „tradycyjnym”, pozarynkowym formom współpracy, opartej na wymianie dóbr i usług oraz dzieleniu się zasobami (np. poprzez organizowanie wspólnej opieki nad dziećmi przez sąsiadów czy wspólny

transport do pracy). W Polsce istnieją również modele, które są adaptowane na nowo, w dużej mierze w dużych ośrodkach miejskich i które stają się odpowiedzią na coraz trudniejsze warunki gospodarcze. Celem tekstu jest pochylenie się nad potencjałem „starych” organizacji jako instytucji funkcjonujących między wspólnotowym modelem działalności a formułą „profesjonalnych” i „nowoczesnych” organizacji pozarządowych, wpisujących się w logikę gospodarki rynkowej. Szczególnie interesującym przykładem są koła gospodyń wiejskich, których początki sięgają drugiej połowy XIX wieku, a które przeżyły swój rozkwit w okresie PRL, a następnie w większości zanikły w latach dziewięćdziesiątych. Tradycja kół okazała się jednak bardzo silna. Sposób, w jaki one funkcjonują obecnie, jest wypadkową tradycji dziewiętnastowiecznych, spuścizny okresu PRL oraz strategii przetrwania wypracowanych w latach dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych, między innymi pod wpływem mechanizmów unijnych, kształtujących polski trzeci sektor poprzez dotacje, programy ramowe i konkursy. W efekcie, organizacje te stały się polem negocjacji między „starym” a „nowym”, pozostając jednocześnie na marginesie zainteresowania coraz silniejszej administracji centralnej.

Kinga Lendzion analizuje przykład funkcjonowania demokracji i liberalnego kapitalizmu Madagaskaru z punktu widzenia rozwoju tego kraju. Zauważa ona, że Madagaskar, mimo ogromnego potencjału zarówno ludzkiego, jak i naturalnego, zaliczany jest do najuboższych krajów świata. Od momentu odzyskania suwerenności politycznej w 1960 roku próbuje bezskutecznie wejść na drogę stabilnego rozwoju. Przyczyną słabej kondycji państwa malgaskiego jest niewątpliwie małe doświadczenie państwowości, państwa prawa, a tym samym demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. W momencie odzyskania niepodległości Madagaskar dysponował bardzo wąską elitą, a lata socjalizmu poprzez degradację systemu edukacji zaprzepaściły możliwość wykształcenia elit. Autorka stawia tezę, że mimo faktu panowania na Madagaskarze ustroju demokratycznego od ponad dwudziestu lat, władza jest nadal mocno zakorzeniona w społeczeństwie tradycyjnym. Podstawowym pojęciem w zrozumieniu kultury malgaskiej, a tym samym funkcjonowania współczesnego społeczeństwa malgaskiego jest fihavanana, która stoi na straży porządku społecznego. Wyznaczając prawa i obowiązki dla każdego członka społeczności gwarantuje ludziom życie w harmonii i w poczuciu bezpieczeństwa. W świat fihavanana mocno zakorzenione są autorytet, władza i posłuszeństwo, które przysługują najstarszym członkom społeczności – ray aman-dreny. Idea fihavanana i ray aman-dreny przenika przyjętą współ-

częście koncepcję władzy i państwa. W mentalności malgaskiej rządzący pełnią funkcję ray aman-dreny, rodziców, opiekunów wszystkich obywateli. Państwo i jego obywatele są własnością rządzących, których władza jest dodatkowo usankcjonowana przez przodków i Stwórcę. Mają zatem władzę absolutną. W praktyce taka koncepcja władzy negatywnie odbija się na życiu politycznym kraju. Wybrany prezydent, jako ten, który ma tytuł ray aman-dreny, czuje się całkowicie bezkarny. Nagminnie dochodzi do nadużycia władzy. Demokracja w obecnej formie nie daje możliwości stabilnego rozwoju kraju, ponieważ kapitalizm bez efektywnych regulacji prawnych prowadzi do rozkwitu korupcji, a w konsekwencji do bogacenia się uprzywilejowanych, związanych z władzą grup społecznych.

Joel Janicki w swoim opracowaniu skupia się na narodowej tożsamości tajwańskiej z punktu widzenia kryzysu i porywów obywatelskich. Zauważa on, że geopolityczne położenie Tajwanu między ChRL a Japonią historycznie wywarło ogromny wpływ na tworzenie się tożsamości narodowej oraz kulturalnej Tajwańczyków w ostatnich 120 latach. Przez pół wieku Tajwan był kolonią japońską (do końca II wojny światowej), kilka lat zaś po jej zakończeniu Chińska Armia Ludowa wprowadziła stan wojenny na terenie całej wyspy (od roku 1949 do 1987 roku). W prezentowanym studium zostały przedstawione różnorodne zjawiska i procesy społeczne występujące w obydwu okresach historii politycznej i kulturalnej Tajwanu w XX wieku. Tekst ten wyjątkowo pozostawiamy w jego oryginalnej językowej wersji, przede wszystkim dlatego, że autor poprzez analizę danych wyjątkowych – literackich – daje Czytelnikom możliwość osadzenia badanych zjawisk w ich niepowtarzalnym i wyjątkowym kontekście. A to naszym zdaniem jest niekwestionowaną wartością tej znakomitej analizy.

Iryna Galaktionova przedstawia przegląd i analizę stanowisk badaczy ukraińskich wobec koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, obywatelskości, zaangażowania obywateli w życie społeczne od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Celem jest opis badań nad tematem społeczeństwa obywatelskiego jako nurtu w ukraińskiej socjologii postradzieckiej w okresie lat niepodległości. W tekście opisane zostały czynniki wywierające wpływ na charakter ukraińskiej szkoły badań nad wymienionym tematem. Proponowane są tu trzy etapy rozwoju badań ukraińskich: wczesny, po rewolucji pomarańczowej 2004 roku i po wydarzeniach końca 2013 roku. Dynamiczny proces polityczny oraz wydarzenia tak zwanego Euromajdanu zapowiadają szybki rozwój badań nad tematyką społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie na poziomie praktycznym.

Slaviana Holc natomiast rozważa kulturę hackerską jako innowację społeczną. Zauważa ona, że z sieciowym rozwojem społeczeństwa kultura hackerska nabiera znaczenia archetypu społecznego. Wyjaśnia ona źródła tego wzorca kulturowego oraz istotność jego reprodukcji w obszarze ekonomicznym i społecznym. Kultura hackerska jest kulturą społeczną. To kultura pierwszych twórców Internetu – matematyków, logików, inżynierów, pierwszych programistów, i jako taka wytworzyła system norm i wartości, które nie ograniczają się relatywizmem, a korespondują z wartościami najwyższego rzędu. Na podstawie wyników własnych badań kwestionariuszowych Slaviana Holc określa archetypową rolę kultury hackerskiej w tworzeniu współczesnych innowacji społecznych w ramach grupy zawodowej informatyków. Innowacja informatyczna rozprzestrzeniła się na wielu obszarach życia społecznego, dokonując „transmisji” wartości hackerskich poprzez tworzenie społecznych technologii. Globalne usieciowienie informatyczne to proces ich umasowienia i replikacji w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Technologie społeczne to taki rodzaj współczesnych technologii informatycznych, które stają się coraz bardziej „otwarte” nie tylko dla zastosowania, używania, ale i modyfikowania przez coraz szerszą rzeszę użytkowników o różnym stopniu zaawansowania. W ten sposób dokonuje się oddolna „kolonizacja informatyczna” coraz większych obszarów życia społecznego i prywatnego.

W zakończeniu całości tomu Katarzyna Górniak pisze, że sektor obywatelski wymaga działań odbudowujących jego potencjał i zasoby, a w konsekwencji sprawczość. Z drugiej strony należałoby stworzyć nowe reguły czy struktury funkcjonowania w kontekście szerszych procesów społecznych oraz politycznych. Konkludując, autorka stwierdza, że innowacyjność działań, rozwiązań i projektów tworzonych przez sektor obywatelski powinna być poprzedzona innowacyjnymi zmianami w ramach jego samego. A to otwiera zarówno przed badaczami, jak i działaczami nowe perspektywy w przyszłości, która mogłaby stać się przedmiotem kolejnych tomów w cyklu wydawniczym o zmaganiach społeczeństwa obywatelskiego.

Literatura

- Jasiecki, Krzysztof, 2013, *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*, Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN, s. 310–311.
- Kurczewska, Joanna, Bojar Hanna, Kempny Marian, 1998, *Spoleczności lokalne jako wspólnoty tradycji. W poszukiwaniu korzeni demokracji*, „Studia Socjologiczne” nr 2 (149), s. 95.